II Księga Samuela

Rozdział 1

**1**. A po śmierci Saula, gdy Dawid wrócił po rozgromieniu Amalekitów i zabawił przez dwa dni w Cyklag, stało się, **2**. że oto trzeciego dnia z obozu Saula przybył człowiek, mający rozdarte szaty i proch na swojej głowie. A kiedy przybył do Dawida, rzucił się na ziemię i się ukorzył. **3**. Zaś Dawid go zapytał: Skąd przybywasz? Zatem mu odpowiedział: Uszedłem z israelskiego obozu. **4**. Potem Dawid go spytał: Jak stała sprawa? Odpowiedz mi. Zatem odpowiedział: Lud pierzchnął z boju; dużo też z ludu padło i zginęło; także zginęli: Saul i jego syn Jonatan. **5**. Wtedy Dawid spytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ci wiadomo, że zginął Saul i jego syn Jonatan? **6**. A młodzieniec, który mu przyniósł tą wieść, odpowiedział: Zupełnie przypadkowo znalazłem się na górze Gilboa; a oto stał Saul, oparty na swojej włóczni, podczas gdy wozy i jeźdźcy już go dosięgali. **7**. Wtedy się obejrzał, a gdy mnie spostrzegł, to mnie wezwał. Zatem powiedziałem: Oto jestem! **8**. I mnie zapytał: Ktoś ty? Więc mu odpowiedziałem: Jestem Amalekitą. **9**. Wtedy do mnie powiedział: Stań przy mnie i mnie dobij, bo chwycił mnie kurcz, a we mnie jest jeszcze moje życie. **10**. Zatem stanąłem przy nim i go dobiłem; wiedziałem, że nie odżyje po takim ciosie. Potem zabrałem diadem, który miał na swej głowie oraz łańcuch z jego ramienia, i przynoszę je memu panu. **11**. Więc Dawid pochwycił swoje szaty i je rozdarł, jak również wszyscy mężowie, co przy nim byli. **12**. Także zawodzili płacząc i poszcząc aż do wieczora, po Saulu, po jego synu Jonatanie, oraz z powodu ludu WIEKUISTEGO, domu Israela, że polegli od miecza. **13**. Potem Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd jesteś? A odpowiedział: Jestem synem amalekickiego przybysza. **14**. Zatem Dawid do niego powiedział: Jak się nie bałeś podnieść swej ręki, by ugodzić pomazańca WIEKUISTEGO? **15**. Potem Dawid zawołał jednego z młodych ludzi i powiedział: Zbliż się! Pchnij go! Więc ugodził go tak, że zginął. **16**. Zaś Dawid do niego zawołał: Twoja krew na twą głowę! Bo twoje własne usta świadczyły słowem przeciw tobie: To ja zabiłem pomazańca WIEKUISTEGO! **17**. I Dawid wyśpiewał żałobną pieśń po Saulu oraz po jego synu Jonatanie; **18**. polecając, aby uczono jej synów Judy, co napinają łuk. Oto ona, spisana w Księdze Prawych: **19**. O, ozdobo Israela! Jak ległeś na twych wyżynach! Jakże padli mocarze! **20**. Nie głoście o tym w Gat, nie zwiastujcie po ulicach Aszkalonu, aby się nie cieszyły córy Pelisztinów, by się przypadkiem nie radowały córki nieobrzezańców! **21**. Góry Gilboa! Niech rosa, ani deszcz was nie zwilży; was, pola obfite w dary! Bowiem tam została porzucona tarcza mocarzy, tarcza Saula, jak gdyby nie pomazana olejem. **22**. Bez krwi poległych, bez obfitości rycerzy, nie cofała się strzała Jonatana, ani miecz Saula daremnie nie wracał. **23**. Saul i Jonatan – umiłowani i wdzięczni za życia, nie zostali także rozłączeni w swojej śmierci; oni szybsi niż orły, dzielniejsi niż lwy! **24**. O, córy israelskie! Płaczcie za Saulem, który was przyodziewał w wytworny szkarłat oraz przynosił złote klejnoty na wasze szaty! **25**. Jakże legli mocarze pośród boju – Jonatan zabity na twych wyżynach! **26**. Żal mi ciebie, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo rozkosznym! Twoja miłość była mi cudowniejszą od miłości niewiast! **27**. Jakże legli mocarze, poginęły wojenne rynsztunki!

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012